

Czwórka

KWIECIEŃ

NR 20

W tym wydaniu:

- KĄCIK EKSPERTA -czy niepełnosprawny znaczy gorszy?
- Bał karnawałowy 2025
- Wiosna w poezji
- W świecie legend...
- Zosia Zalewska i jej przygoda z MasterChef Nastolatki
- Akcja Żonkile





Bal karnawałowy

BAL KARNAWAŁOWY W CZWÓRECZCE

O BALU

Bal w naszej szkole
jest wyjątkowy,
ponieważ jest
wyjątkowa muzyka
i super zabawy ,
można też zostać
królem oraz
królową balu.



31
STYCZNIA



W świecie legend...

Dawno temu, gdy ziemie Polan porastały gęste, nieodkryte lasy, żył młody i waleczny mężczyzna o imieniu Gniewomir.

Wędrował on przez długi czas, poszukując idealnego miejsca na osiedlenie się swojego ludu. Pewnego dnia podczas przeprawy przez bardzo gęstą puszcę natknął się na niesamowite stworzenia.

Jednym ze zwierząt był potężny, biały orzeł, a drugim ogromny, groźny i ziejący ogniem smok. Zwierzęta toczyły ze sobą krwawą walkę. W pewnym momencie orzeł, używając sprytu, przechytrzył smoka i wbił w jego serce ostre szpony. Zranione zwierzę upadło na ziemię, a w miejscu, w którym leżało pojawiło się magiczne źródło.

Całe to zdarzenie z ukrycia obserwował Gniewomir i jego lud. Uznali to za znak od bogów i założyli w tym miejscu gród, który nazwali Gnieznem. Magiczne miejsce, w którym poległ smok, uznano za święte. Jak głosi legenda, dawało ono siłę i mądrość każdemu, kto z niego wypił.

Tak powstała pierwsza stolica Polan, chroniona przez białego orła, który stał się symbolem Polski.

Adam Maciejak klasa 4c

Legenda o dębie Bartku

Dawno, dawno temu było miasto królików. Miały swoją własną królową. To było dosyć biedne miasto, którego mieszkańcy nie wiedzieli nawet, co to są buty. Chodzili boso.

Pewnego dnia dzieci królewskie bawiły się w ogrodzie w chowanego. Najmłodszy z nich Bartek schował się w labiryncie róż zakończonych ogromnymi kolcami. Tak był zajęty zabawą, że nie zauważył na ziemi wystającego ostrza. Nadepnął na niego i wtedy bardzo głośno krzyknął.

Wszyscy pobiegli zobaczyć, co się wydarzyło. W labiryncie ujrzeni płaczącego Bartka, który trzymał się za stopę. Najstarsza Hania pobiegła po królową. Gdy przyszła i zobaczyła swojego synka, bardzo się przestraszyła.

Zaniosła Bartka do pokoju. I od tej pory zastanawiała się, jak uchronić swoje dzieci przed takim niebezpieczeństwem. Władczyni wpadła na pomysł, aby sprawdzić, przez co jej syn musiał znosić taki ból. Postanowiła pójść w miejsce, gdzie go znalazła. Idąc do labiryntu, potknęła się o wystający korzeń starego dębu. Przysiadła na nim na moment i zaczęła rozmyślać.

Nagle z drzewa spadł jej na kolana kolorowy liść dębu. Postanowiła pozbierać ich więcej na bukiet. Gdy próbowała włożyć je do wazonu, przypadkiem wpadł jej jeden liść do gotującego się rosółu. Mimo to postanowiła synowi podać gotowy wywar. Gdy Bartek się go napił, rana na nodze zaczęła znikać. Królowa była zachwycona i na część magicznego działania liści nazwała dąb imieniem swojego syna. Po dziś dzień stary dąb Bartek zachwyca swoim urokiem.

Antonina Skoneczna kl. 4 c

Dawno, dawno temu we Francji urodził się Filip. Od młodości był bardzo inteligentny i tworzył ciekawe wynalazki.

Pewnego dnia wyruszył w podróż na wschód w poszukiwaniu materiałów do swojego nowego wynalazku. Po wielu dniach tułaczki dotarł na polskie ziemie. Uznał, że jest to miejsce, w którym będzie mógł popracować nad swoim projektem. Postanowił rozłożyć obóz nad brzegiem rzeki, nie wiedząc, że jest obserwowany.

Poczynania Filipa podglądały ludy krasnoludów. Widząc potencjał w projektach młodego wynalazcy, postanowiły go porwać. Przez kilka miesięcy przetrzymywały go w kopalniach i hutach ukrytych na polskich ziemiach. Wykorzystując jego wynalazki, ulepszyły znacznie swoje maszyny, co poprawiło warunki ich ciężkiej pracy.

Któregoś dnia król krasnoludów uznał, że przyszedł czas, aby wypuścić Filipa na wolność. W ramach wdzięczności za wynalazki, stworzył miasto Żyrardów, które nazwał na jego cześć.

Filip przez wiele lat opiekował się miastem. Ziemie, które zamieszkiwał okazały się idealnym miejscem na budowę młynów i fabryk. Z czasem Żyrardów stał się prężnym ośrodkiem przemysłowym.

Legenda głosi, że krasnoludy nadal czuwają nad miastem z ukrycia i chronią je przed nieszczęściem.

Jakub Maciejak kl. 4c



19 IV 1943
POWSTANIE
W GETCIE
WARSZAWSKIM

Bierzemy udział w akcji Żonkile

Organizator akcji Żonkile:



Legenda o dwóch siostrach

Dawno, dawno temu w Zakopanem żyły sobie dwie siostry. Starsza miała na imię Mirka, była wymagająca i bardzo lubiła podróżować oraz uczyć się języka polskiego. Druga, młodsza miała na imię Marika była bardzo wesoła, a jej ukochanymi przedmiotami były matematyka i astronomia.

Siostry całe dni spędzały na nauce i czytaniu książek. Często pomagały mieszkańcom w swojej miejscowości w rozwiązywaniu trudnych problemów.

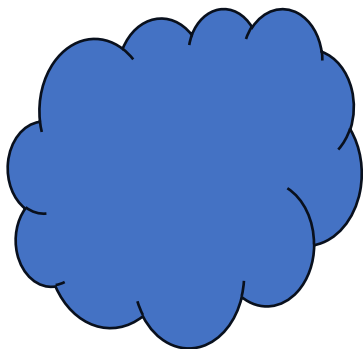
Pewnego dnia zły czarnoksiężnik, który był bardzo zazdrosny o wiedzę sióstr, porwał starszą z nich Mirkę i umieścił w wieży zamku, który stał na wysokiej górze w Tatrach. Marika postanowiła, że musi odnaleźć swoją siostrę. Bardzo za nią tęskniła. Rodzice byli zrozpaczeni i martwili się, że ich ukochana córka już nigdy nie wróci. Marika przygotowała plecak pełen różnych potrzebnych przedmiotów i wyruszyła na poszukiwania siostry. Wędrując spotkała biednego chłopca Błażeja. Zaczepił ją, ponieważ był bardzo głodny. Dziewczyna porozmawiała z nim i okazało się, że mógłby jej pomóc w odnalezieniu siostry. Marika podzieliła się z nim swoim prowiantem, a on w podziękowanie wskazał jej, w którym kierunku udał się czarnoksiężnik. Następnie na swojej drodze spotkała raną kozicę. Pomogła jej i opatrzyła ranę na nodze. Zwierzę chcąc się odwdziżyć poprowadziło Marikę przez góry do zamku. Będąc w pobliżu wrót zamku zobaczyła czarnoksiężnika, był ubrany na czarno. Jego oczy były czerwone i przepełnione złością. Marika wyjęła lustro z plecaka i ruszyła w kierunku czarodzieja. Kiedy podeszła bliżej chciał ją zaatakować, wtedy użyła lustra, w którym odbił się jego wzrok. W mgnieniu oka stał się kamieniem. Dziewczyna weszła do zamku i odnalazła w wieży ukochaną siostrę. Od tego czasu na wysokiej górze w Tatrach stoi posąg złego czarnoksiężnika.

Okrasa Anna kl. 4c

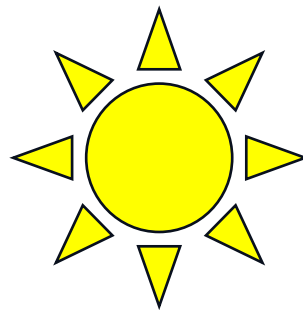
Wiosna do nas zawitała, rankiem w okno zapukała i pytając -Czy to już? -Słońce nam wróciło znów. Śpiewem ptaków rozbawiła, a kwiatami pocieszyła. I tak Wiosna świat maluje kolorami nas częstuje.



WIOSNA PRZYSZŁA

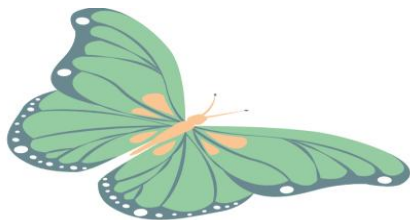


Wiosna przyszła,
przyroda zakwitła,
Ptaki przyleciały,
wiatr zatańczył i zagwizdał.
Słońce świeci,
deszcz łagodnie popada czasami,
będzie bardziej pachnieć wieczorami.
Ja się cieszę,
I z radością podskakuję!



Maksymilian Matak kl. 5 a

Idzie wiosna



Wreszcie jesteś, serce drży.
Słońcegłośnymśpiewemptaków,
Daje znaki, że to już:
Ciepłym deszczem skropi ziemię,
by obudzić ją do życia.
I zakwitną pięknie kwiaty,
A zwierzętazaczną swaty.



I tak w sercu będzie miło,
Kiedy kos swoim rannym trelem
Zbudzi nagle całą ziemię!

Szymon Maciaszczyk, klasa 5a



Wierszyk o wiosnie



Wiosna idzie, wiosna pachnie,
Zieleń wzbiera, pąki pękają,
W powietrzu śpiew ptaków radosnych,
Słońce tańczy na niebie jasno.
Trawa zielona pod stopami,
A w rzekach woda wesoło śpiewa,
Drzewa liśćmi szumią tajemniczo,
Wszystko budzi się, świat w życiu na
nowo.

Ciepły wiatr przychodzi z daleka,
Budzi marzenia, radość w sercu.
Kwiaty w ogrodach kolory malują,
A każdy dzień jak bajka zaczyna się.
Wiosna idzie, świat się zmienia.
Bo wiosna to czas, kiedy serce śpiewa.

Autor: Piotr Marciniak kl. 4b



DZIEŃ
ZIEMI
22. 04



Śmieci w lesie to
zagrożenie dla
natury! Nie śmieć.

Nie bądź



“Czesiek”



Nie pal w lesie!

Zosia Zalewska i jej przygoda z MasterChef Nastolatki

Udział w programie MasterChef Nastolatki był dla mnie jednym z najbardziej niezwykłych doświadczeń w życiu. Już sam moment, w którym dowiedziałam się, że zostałam zakwalifikowana, był dla mnie ogromnym przeżyciem. Nigdy wcześniej nie czułam się tak podekscytowana, ale jednocześnie pełna obaw. Wiedziałam, że przede mną wiele wyzwań – nie tylko kulinarnych, ale też emocjonalnych.

Codzienne gotowanie pod presją czasu, oceny jurorów, rywalizacja, ale też niesamowita atmosfera sprawiły, że każdy dzień był intensywną lekcją. Nie wszystko było łatwe – bywały momenty stresu, łez i wątpliwości. Ale były też chwile radości, dumy i prawdziwego spełnienia. Gotowanie w takim formacie to zupełnie coś innego niż kuchnia w domu – to prawdziwa szkoła życia.

Jednak poza samym gotowaniem, najważniejsi okazali się ludzie. Poznałam wspaniałe osoby, które – tak jak ja – kochają gotować i mają ogromną pasję. Wspólne chwile, rozmowy, śmiech i wsparcie stworzyły między nami silne więzi. Z wieloma uczestnikami utrzymuję kontakt do dziś i jestem przekonana, że te przyjaźnie zostaną ze mną na długo.

Udział w MasterChefie otworzył mi też wiele nowych możliwości. Poczułam, że gotowanie to naprawdę coś, z czym chciałabym związać swoją przyszłość. To doświadczenie dodało mi odwagi, wiary w siebie i motywacji do dalszego rozwoju.

Choć przygoda z programem już się zakończyła, wspomnienia zostaną ze mną na zawsze.



Zosia Zalewska kl. 8c

KĄCIK EKSPERTA

czy niepełnosprawny znaczy gorszy?

Człowiek to istota społeczna, a z lekcji przyrody dowiadujemy się, że zalicza się do wielkiego królestwa zwierząt. Można powiedzieć, że jesteśmy niezwykłymi zwierzętami, dla których wspólne jest wiele biologicznych uwarunkowań, jednak samoświadomość człowieka i idąca za nią kultura odróżnia go od innych gatunków. Człowiek jest w pewien sposób uwarunkowany, nie jest do końca samosterowny i na jego życie wpływ mają czynniki często nawet nieuświadomione, jednak każdy z nas się różni, zmieniamy się z dnia na dzień, podejmujemy inne decyzje i obieramy niezliczone drogi. Człowiek, w myśl filozofii egzystencjalnej, ciągle formułuje się na nowo, jest otwartym projektem pełnym pasji, wartości i własnych dążeń. W tej indywidualności są wśród nas osoby na swój sposób dodatkowo wyjątkowe, które z jednej strony tak samo, jak większość ma własne plany, ambicje i cele, a z drugiej posiada pewne cechy, które w oczach innych nie zawsze wydają się oczywiste i często przez brak wiedzy są źle odbierane. Mowa jest tu o osobach z różnymi niepełnosprawnościami. O nich i nie tylko będzie niniejszy tekst.

Kiedys zdarzało się, że osoby te były odrzucane, bano się ich czy wstydzono. Z legend powiada się, że starożytni Spartanie obywatele najbardziej walecznych greckich miast – państw, pozostawiali fizycznie niepełnosprawne niemowlęta na szczycie skały na pewną śmierć. Współcześnie wraz z rozwojem technologii, ale też świadomości moralnej społeczeństwa osoby z niepełnosprawnościami wiodą życie takie, jak inni ludzie, a niektórzy z nich osiągają sukcesy w wielu dziedzinach. Niepełnosprawność to pewien ubytek w określonej lub kilku sprawnościach. Chodząc po ulicach można spotkać się z osobami, które poruszają się z białą laską lub psem przewodnikiem. Są to osoby z niepełnosprawnością wzrokową – czasami częściową a innym razem całkowitą. Inne poruszają się na wózkach – jest to niepełnosprawność ruchowa. Współcześnie nie używa się już pojęć, które mają pejoratywny odbiór, jak chociażby kaleka, czy inwalida. Operujemy pojęciem osoby z niepełnosprawnością a nawet nie niepełnosprawny, ponieważ forma z użyciem “z” podkreśla, że nie sprowadzamy i nie definiujemy człowieka przez aspekt niepełnosprawności, tylko jest ona jakby częścią dodaną do całej pozytywnej jego postaci. Posiadanie niepełnosprawności nie przekreśla szans na szczęście niezależnie od tego czy pojawiła się od narodzin czy w trakcie trwania życia. Współczesny świat oferuje osobom z niepełnosprawnościami wiele udogodnień, które sprawiają, że dana niepełnosprawność nie ma silnie negatywnego wpływu na życie. Technologia zastosowana w przeglądarkach internetowych pozwala osobom niewidomym czytać treści artykułów a nawet odsłuchać opis obrazów, zdjęć czy grafik znajdujących się na stronach. Świadoma architektura przestrzenna umożliwia osobom poruszającym się na wózkach korzystać z wind i pochylni. Wszystkie te zabiegi zaliczamy to pojęcia włączania z niepełnosprawnościami do życia społecznego. Nie inaczej jest w naszej szkole.

W “Czwóreczce” pomimo, że nie mamy uczniów ani uczennic z widocznymi niepełnosprawnościami odbywa się nauka określana mianem edukacji włączającej. Wielu uczniów posiada niepełnosprawność określaną mianem spektrum autyzmu oraz Zespołem Aspergera. Są to niepełnosprawności, których nie zobaczymy “gołym okiem”, a nawet przez całą szkolną edukację możemy nawet nie zorientować się, że nasz kolega czy koleżanka z ławki jest osobą z niepełnosprawnością. Zarówno Autyzm, jak i Zespół Aspergera to niepełnosprawności neurologiczne, w których pewne struktury w mózgu nie działają prawidłowo. Objawia się to w często nietypowych i powtarzalnych zainteresowaniach, trudnościach w relacjach społecznych i złym reagowaniem na różne bodźce w otoczeniu. Wśród osób z niepełnosprawnościami podobnie, jak u osób bez nich, występują pewne stałe uwarunkowania, ale też różnice, przez co każdy jest inny. Zdarza się, że ktoś bardzo dobrze się uczy, ale nie potrafi wysiedzieć w ławce – turla się po podłodze lub biega czy śpiewa. Ktoś inny rysuje na rękach lub tworzy konstrukcje z papieru. Niektórzy wchodzą w różne konflikty, popychają kogoś dla zabawy lub źle rozumieją intencje innej osoby i się

na nią obrażą. Wachlarz możliwych zachowań i objawów jest praktycznie nieograniczony. Osoby z niepełnosprawnością ze spektrum autyzmu (w tym z Zespołem Aspergera) mogą być z jednej strony energiczne, towarzyskie i wesołe a z drugiej wycofane, mało mówne i ciche. Idea edukacji włączającej polega na wspólnej integracji wszystkich, wzajemnym zrozumieniu i wsparciu. Jak to w życiu bywa zdarzają się lepsze i gorsze chwile, natomiast finalnie wszyscy należymy do jednego ludzkiego gatunku, dla którego społeczeństwo jest jak woda dla ryb. Każdy z nas potrzebuje drugiego człowieka, ponieważ jest on naszym odbiciem. Na nic byłoby tworzenie sztuki, której nikt nie mógłby zobaczyć, czy wynalazków, z których nikt nie czerpałby satysfakcji.

Osoby z niepełnosprawnościami są wśród nas, choć często niewidoczni. Wspólne działania, zabawa i nauka od siebie nawzajem są korzystne dla wszystkich. Zdarza się, że kiedy odkrywamy, że ktoś jest osobą ze spektrum autyzmu to naprawdę się zdziwimy. Są to osoby, które często nie przestrzegając i nierozumiejąc pewnych niuansów społecznych są zarazem odkrywczymi, pomysłowymi i bardzo inteligentnymi. Wspólne działania z osobami z niepełnosprawnością pozwalają obydwu „grupom” uczyć się od siebie nawzajem i rozwijać na bardzo wielu poziomach. Osoby ze spektrum autyzmu zwracają uwagę na obszary często ukryte, kreatywne i zagadkowe, natomiast osoby w tak zwanej „normie” (termin psychologiczny, choć normalność to tylko pewien przyjęty społecznie wzór w danej kulturze) mogą tłumaczyć osobom z niepełnosprawnością sytuację, które mogą być dla nich trudne do zrozumienia.

Na zakończenie – warto wyjaśnić jeszcze jedną ciekawostkę, która nie dla wszystkich jest oczywista. W klasach, w których uczą się uczniowie i uczennice z niepełnosprawnościami oprócz nauczyciela, który uczy danego przedmiotu, pojawia się również drugi nauczyciel. Określa się go mianem nauczyciela współorganizującego proces kształcenia specjalnego, potocznie (choć mylnie) nauczyciela wspomagającego. Co ciekawe jego zadaniem nie jest wyłącznie pomoc uczniom z niepełnosprawnościami, ale wsparcie całej klasy. Nauczyciel współorganizujący, wspólnie z nauczycielami prowadzącymi zajęcia, ustala nie tylko dostosowanie treści dla uczniów z niepełnosprawnościami, ale stara się tak współprowadzić zajęcia, aby cała klasa lepiej funkcjonowała zarówno pod względem edukacyjnym, jak i społecznym. Drugim stanowiskiem w szkole jest pedagog specjalny. Jego zadaniem jest udzielanie wsparcia również wszystkim uczniom w potrzebie. Poprzez specjalne potrzeby rozumie się nie tylko aspekty związane z niepełnosprawnością, ale również problemy wynikające ze stresu, smutku czy złości co okresowo przytrafia się niewątpliwie każdemu z nas. Nieoczywistą ciekawostką jest, że jednym z działań pedagogiki specjalnej jest pedagogika zdolności. Każdy uczeń w szkole, który czuje, że lekcje nie dostarczają mu odpowiedniego wsparcia pod względem jego zainteresowań, może zgłosić się po poradę do pedagoga specjalnego, który wspólnie z innymi nauczycielami postara się temu zaradzić.

Warto odczarować pewien utrwalony temat tabu jakim jest niepełnosprawność. Normalność czy nienormalność w tym wielkim królestwie zwierząt, do którego człowiek się zalicza nie jest czymś stałym i niezmiennym. Jakiś czas temu byłem ze swoją klasą w Centrum Nauki Kopernik w Warszawie i pomyślałem sobie, że słynne powiedzenie: „Wstrzymał słońce, ruszył ziemię!” zostało powszechnie zaakceptowane dopiero po ok. 200 latach, od kiedy Mikołaj Kopernik podzielił się swoim odkryciem. Wielki artysta Vincent van Gogh, który za życia traktowany był jak obłąkany, w ciągu swojego życia sprzedał zaledwie jeden obraz, a po śmierci kolekcjonerzy proponują miliony za jego zwykłe studia natury. Warto zastanowić się nad tym i uznać, że różnorodność w świecie jest potrzebna. Nie zawsze wszystko i wszystkich rozumiemy, jednak warto wysilić się i podjąć trud poznania drugiej osoby, żeby nie okazało się, że po latach straciliśmy możliwość kontaktu z kimś wyjątkowym.

Każda jednostka może wnieść w życie drugiego człowieka coś pozytywnego. Od osób z niepełnosprawnościami również można bardzo wiele się nauczyć, a wielu z nich może stać się dla innych inspiracją do własnego rozwoju. Każdy z nas we własny indywidualny sposób wzbogaca i współtworzy nasz świat, a wspólną przygodę w jego odkrywaniu warto zacząć już w szkole.

Michał Kargol – pedagog specjalny, nauczyciel współorganizujący



Wzrost bez plecaka



Informatyka



Logika

Festiwal Nauki

2025

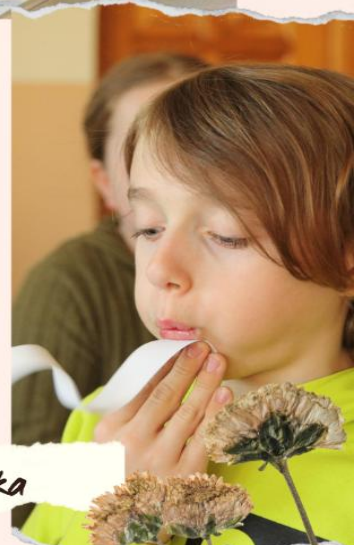
chemia



Robotyka



Matematyka



Fizyka



Zdrowych, pogodnych
Świąt Wielkanocnych,
pełnych wiary, nadziei
i miłości.

Radosnego, wiosennego nastroju,
serdecznych spotkań w gronie
rodziny
i wśród przyjaciół
oraz wesołego Alleluja.

życzy Redakcja

Redakcja:

Maciejak Adam kl. 4c, Skoneczna Antonina kl. 4c, Okrasa Anna kl. 4c, Maciejak Jakub kl. 4c,
Urbaniak Martyna kl. 4b, Maciaszczyk Szymon kl. 5a, Marciniak Piotr kl. 4b, Matak Maksymilian
kl. 5a, Zosia Zalewska kl. 8c

Opiekunowie: Krystyna Karolak, Monika Chmielewska, Michał Kargol

